

ROLA PRAWDY W TEORII UMYSŁU. KRYTYCZNE UJĘCIE KLASYCZNEJ RELACJI KORESPONDENCJI ZE WZGLĘDU NA MODEL RACJONALNOŚCI

Artykuł przedstawia wzajemną przekładalność problemów, jaka zachodzi między teorią funkcjonalną w filozofii umysłu a niektórymi modelami teorii prawdy w języku, na podstawie artykułu Willfrida Sellarsa *Truth and „correspondence”*. Praca Sellarsa daje możliwość zastanowienia się nad klasycznym modelem korespondencyjnej teorii prawdy, która stanowi klasyczne źródło teorii reprezentacji. Sellars poddaje krytyce klasyczną relację obrazowania, będącą punktem wyjścia do refleksji nad językiem z jednej, a nad umysłem z drugiej strony. Zamierzam zreferować krytyczną rekonstrukcję korespondencyjnej teorii prawdy u Sellarsa. Następnie przedstawię własną propozycję autora, który zastępuje relację obrazowania relacją nazwaną, w myśl Traktatu logiczno-filozoficznego.

**K. Bielecka*
Uniwersytet Warszawski
Wydział filozofii i
socjologii
(m. Warszawa, Polska)

Wittgensteina, relacją projekcji. Projekcja stanowi drogę do funkcjonalizmu w teorii umysłu. Zasadnicza część artykułu ilustruje zarówno słabe, jak i mocne strony propozycji Sellarsa w perspektywie polemiki między redukcjonizmem i antyredukcjonizmem w filozofii umysłu. Moja teza głosi, że funkcjonalizm, który zostaje przedstawiony jako propozycja antyredukcyjna w filozofii umysłu jest *de facto* propozycją redukcyjną. Na uzasadnienie swojej tezy powołam się na model racjonalności, jaki rysuje się w przyjętej przez Sellarsa teorii funkcjonalnej. Mankamentem funkcjonalizmu jest poważne ograniczenie modelu racjonalności umysłu, który mimo krytycznego odniesienia się do modelu korespondencji, wciąż bazuje na jej zasadniczych założeniach. Te założenia można określić jednym wyrażeniem: „kopiowaniem” danych doświadczenia przez umysł. Szczególną uwagę zwrócę na to, jak założenie o kopiowaniu wpływa na normatywność własności semantycznych, takich jak prawda czy znaczenie, co w konsekwencji ma niebagatelny wpływ na racjonalność.

Klasyczna korespondencyjna teoria prawdy zakłada, że język jest obrazem rzeczywistości. Podstawowym błędem klasycznej korespondencyjnej teorii prawdy jest abstrahowanie od ewolucyjnego charakteru języka i siatki pojęciowej. Dlatego obrona teorii prawdy, która odnosi się do statycznego języka, wydaje się wręcz niemożliwa.

Powyższą tezę zanalizuję na przykładzie jednej z koncepcji funkcjonalnych, autorstwa W. Sellarsa z jego artykułu *Truth and „correspondence”* (Sellars 1962: 29-56), w którym autor odnosi się do języka nie tylko w jego statycznym kształcie, lecz także w procesie kształtowania się pojęć w nim zawartych.

W pierwszej części artykułu przedstawię rekonstrukcję korespondencyjnej teorii prawdy, opierając się na własnych przemyśleniach i na argumentacji Sellarsa, następnie skoncentruję się na krytycznym przedstawieniu pomysłu Sellarsa, starającego się uratować korespondencyjną teorię prawdy przez przyjęcie funkcjonalnych założeń odnośnie kształtowania języka i działania umysłu. Ostatnia część artykułu będzie poświęcona uwagom krytycznym pod adresem rozwiązania funkcjonalnego dotyczącego teorii korespondencji w kontekście koncepcji racjonalności.

1. Korespondencyjna teoria prawdy. Próba rekonstrukcji.

We wstępie swojego artykułu Sellars zauważa, że korespondencyjna teoria prawdy określana ogólnikowo przez schemat równoważnościowy:

nie odróżnia się od pozostałych teorii prawdy, takich jak teoria pragmatyczna, koherencyjna czy deflacyjna (Sellars 1962: 29). Sam schemat korespondencji nie wnosi niczego interesującego do rozważań nad naturą relacji języka i rzeczywistości i w tym sensie stanowi koniec lub początek rozważań nad relacją korespondencji.

Traktowanie schematu korespondencji jako równoważności nie jest właściwym punktem wyjścia, gdyż – jak zauważa Sellars – prowadzi to do nieadekwatnej teorii języka, zgodnie z którą

język jest statyczny, niezmienny. Ten właśnie punkt wyjścia przyjmuje klasyczna teoria korespondencji, która opiera się na poszukiwaniu relacji między już ukształtowanym językiem a rzeczywistością. To, od czego zaczyna klasyczna korespondencyjna teoria prawdy, Sellars nazywa „porządkiem logicznym”. Porządek ów definiuje relację między utrwalonymi już w języku pojęciami a tym, co stanowi ich treść. W porządku naturalnym natomiast język jest rozumiany jako rozwijający się i pozostaje w naturalnej relacji z kształtującym go umysłem z jednej strony, a z drugiej – ze światem. Porządek naturalny pozwala na przeformułowanie schematu równoważnościowego na schemat wzajemnego wynikania i zasadniczo zmienia znaczenie relacji korespondencji¹. Relacja zachodząca między językiem a rzeczywistością w interpretacji zgodnej z porządkiem naturalnym po pierwsze wskazuje na zapośredniczenie między rzeczywistością a pojęciami w języku, a po drugie na niemożność wyobrażenia sobie teorii korespondencji bez uprzedniego sformułowania jej w języku.

1.1. Semantyczna teoria prawdy

Rekonstrukcja klasycznej korespondencyjnej teorii prawdy wymaga przyjrzenia się, czy i co takiego czysto językowego istnieje w samej koncepcji prawdy. Semantyczna teoria prawdy sprowadza się zasadniczo do założenia, że zdania języka wyrażają pewne sądy, które są desygnowane tylko przez te zdania. W semantycznej teorii prawdy zakłada się, że język jest idealny i jako taki zawiera znaczenia, które przysługują mu niezależnie od empirycznego świata. U Carnapa definicja prawdziwości sądów wygląda tak:

Si jest prawdziwe (w L) = z def.(Fp) (Si desygnuje p [w L] . p) (Sellars 1962: 32)

Definicja ta nie zawiera błędu, gdyż zmienna „p” podpada pod ten sam kwantyfikator. Gwarantuje to z jednej strony obiektywność definicji prawdy, z drugiej jednak język wydaje się niezależny od empirii, sztuczny. Definicja prawdy i znaczenia, jaka wynika z powyższego schematu, nie mówi niczego o zwykłym użyciu wyrażen, jest daleka od potocznego rozumienia znaczenia. Ów schemat określa znaczenie przez alternatywę wyrażen pod nie podpadających, a prawdę jako relację między utrwalonymi pojęciami w języku a tym, do czego one się odnoszą. Znaczenie tak zdefiniowane jest czysto logiczną własnością języka, sprowadzającą się do schematu:

S (w języku L) oznacza p.

Pod zmienną „p” w powyższym schemacie może podpaść dowolne pojęcie. Schemat nie wyjaśnia bowiem relacji, jaka zachodzi między sądem „p” a jego wyrażeniem językowym w zdaniu S. Sąd „p” jest określony w czysto ekstensjonalnej relacji prawdziwościowo-funkcjonalnej. Znaczenie zdania określa jego logiczna forma, zdefiniowana przez logiczne relacje alternatywy, koniunkcji i identyczności. To, co wyrażenie czy zdanie znaczy, pozostaje zaś kwestią badań empirycznych lingwistyki, a nie filozofii. Jak stwierdza sam Sellars: „znaczenie nie byłoby rzeczywistą relacją ani prawdą rzeczywistą własnością” (Sellars 1962: 33).

Definicja znaczenia i definicja prawdy, która odwołuje się do syntaktycznych relacji prawdziwościowo-funkcjonalnych, nie wychodzi poza język i relacje między zdaniami. To jest właśnie sedno problemu sformułowania relacji korespondencji w klasycznej teorii semantycznej. Nie można przy takich założeniach sprostać idei relacji korespondencji, mającej zapewniać istnienie relacji między językiem a światem. Relacja obrazowania może co najwyżej być relacją zachodzącą między zdaniami. Jak stwierdza Wittgenstein w jednej z centralnych myśli atomizmu logicznego, zdanie pojawia się w zdaniu prawdziwościowo-funkcjonalnie (Wittgenstein 2004: teza 5. i jej rozwinięcie).

Zatem klasyczna korespondencyjna teoria prawdy wskazuje tylko na prawdę sądów jako pierwotną wobec prawdy wyrażen językowych, lecz nie pokazuje, na czym prawda sądów miałyby polegać i do czego się odnosić. Definicja prawdy w odniesieniu do sądów wymaga

¹ 1 Por.: „Wyrażenie” w tym sensie jest relacją między poszczególnymi istnieniami lub stanami rzeczy – między dwoma bytami, które tradycyjnie nazywa się „naturalnym porządkiem”. Z drugiej strony, werbalne użycie wyraża sąd(...), relacja zaś jest pomiędzy poszczególnym istnieniem a czymś o całkiem odmiennym statusie, czymś należącym do logicznego porządku” (tamże: 29).

przede wszystkim wyjścia poza zastane struktury języka, czyli poza teorię korespondencji jako obrazowania.

Rekonstrukcja klasycznej korespondencyjnej teorii pokazuje, że relacja obrazowania jako prawdziwościowo-funkcjonalna relacja między zdaniem musi skończyć się na postulowaniu zdań najmniej złożonych, zdań elementarnych, poza które relacja ta nie może wyjść.

Pomysł na konstrukcję relacji korespondencji w języku przy ograniczeniu do tzw. porządku logicznego prowadzi do następujących wniosków: relacja korespondencji jako relacja podobieństwa nie spełnia założeń korespondencyjnej teorii prawdy, konsekwentne zaś poszukiwanie wyjścia w stronę relacji języka i tego, co pozajęzykowe, prowadzi do stworzenia nic nie wnoszącej relacji logicznej. Wszystko to prowadzi do wniosku, że trzeba by dokonać przeformułowania klasycznej korespondencji.

2. Funkcjonalizm jako rozwiązanie problemu korespondencji

2.1. Atomizm logiczny Wittgensteina

Wnioski, do jakich można dojść po rekonstrukcji klasycznej korespondencji, każą przyjrzeć się możliwym rozwiązaniom problemu korespondencji. Nasuwają się trzy podstawowe: postulowanie idealnych znaczeń, postulowanie prostych bytów oraz to najbardziej radykalne, mianowicie przeformułowanie relacji obrazowania na relację projekcji. Pierwsze dwa rozwiązania nie wychodzą poza schemat klasycznej korespondencji: są próbą zachowania klasycznej relacji obrazowania. Nie są to rozwiązania skuteczne, gdyż nie wyjaśniają prawdy w odniesieniu do sądów, lecz w odniesieniu do wyrażen językowych. Postulowanie idealnych znaczeń sprowadza się do zachowania językowego status quo, mianowicie porzucenia analizy języka i zachowania znaczenia zdań jako sensu odzwierciedlanego w zdaniach. Nie jest to ani ekonomiczne, ani praktyczne, gdyż postuluje się idealne znaczenia występujące w języku, całkowicie abstrahując od ich zastosowania w praktyce. Rozwiązanie postulujące istnienie prostych atomowych bytów jest trochę bardziej radykalne i bliższe praktyce językowej, ponieważ sugeruje, że tylko część języka jest całkowicie niezależna od empirii i praktyki. Założenie o istnieniu prostych bytów prowadzi jednak do antynomii prostych bytów, która pokazuje, że takie rozwiązanie nie wyjaśnia prawdy w odniesieniu do sądów. Co oznacza schemat zdania:

- 1) S (w L) obrazuje aRb (gdzie S - zdanie, L - język, aRb – stan rzeczy) ? (Sellars 1962: 38)

Zasadniczo problem sprowadza się do zrozumienia, co oznacza „aRb”. Traktując „aRb” za Wittgensteinem jako fakt atomowy, nie wiemy, czym miałyby się różnić fakt językowy od faktu niejęzykowego. Zdaje się, że nie istnieje fakt niezależny od języka w tym sensie, że nie można o nim orzec. Z tego wynika, że orzekamy o faktach językowych, a przecież nie na tym polega relacja korespondencji, która jest stosunkiem między tym, co językowe a tym, co pozajęzykowe. Postulowanie relacji między przedmiotami językowymi i niejęzykowymi za pośrednictwem przez fakty nic tu nie zmienia, ponieważ także o przedmiotach niejęzykowych nie można mówić. Niezależnie od rozwiązania powstaje paradoks: mówiąc, że językowe „S (w L)” obrazuje niejęzykowe „aRb”, nie jesteśmy w stanie uciec od językowej formy i w konsekwencji mówimy o czymś językowym; twierdząc zaś, że „S (w L)” nie odnosi do czegoś pozajęzykowego, stwierdzamy fałsz, bo na tym właśnie polega funkcja wyrażen języka, że odnoszą się do czegoś pozajęzykowego.

Czy prawda może być w jakimkolwiek sensie czysto językowa, jak postuluje klasyczna teoria korespondencji? Zdaniem Sellarsa, to, co czysto językowe w korespondencyjnej teorii, wykracza w kierunku tego, co czysto językowe nie jest. Czysto językowe dla prawdy są relacje między formami słownymi języka. Powiedzieć, że tym jest korespondencja, jest fałszem. Korespondencja jest przede wszystkim „korespondencją użycia” albo „korespondencją roli”, czyli zachodzi między zdaniem czy wyrażeniami języków ze względu na zawarte w naszym (przez nas używanym) języku pojęcia, które określają sensy wyrażen w naszym języku i w języku, do którego się odnosimy. Wyraża to schemat:

- S (w L) koresponduje z „Chicago jest wielkie” w języku, w którym mówimy (Sellars 1962: 34)

Dlaczego tak określona relacja korespondencji wychodzi poza czysto językowe określenie prawdy? Relacja obrazowania jako czysta relacja logiczna określa podobieństwo między wyrażeniami przez podobieństwo ich struktury. Natomiast określenie korespondencji jako korespondencji roli pozwala odróżnić role pojęciowe od niepojęciowych przez relację wnioskowania (inferencji). Role pojęciowe są scharakteryzowane przez relację wnioskowania właśnie. Inferencja jest relacją, która pełni funkcję prawdziwościową przekształcania zdania w zdanie, i zachodzi między tym, co językowe, a tym co pozajęzykowe. Inferencja jako taka różni się od syntaktycznej relacji wynikania charakterystycznej dla klasycznej korespondencji, gdyż zapewnia to, czego zwykła logiczna relacja wynikania zapewnić nie może – pozwala zachować relację między językiem a światem.

2.2. Relacja projekcji

Sellars zastrzega, że korespondencja zdefiniowana jako korespondencja roli wraz z relacją wnioskowania (inferencji) daje początek nowej relacji projekcji. Zrozumienie korespondencji między językiem a światem wymaga przyjrzenia się procesowi kształtowania się języka. Kluczem do postawionego problemu jest interpretacja relacji równoważności między zdaniami języka a tym, co one znaczą, co wyraża się w schemacie:

Zdanie p jest prawdziwe wtw gdy p

Powyższy schemat, zgodnie z klasyczną teorią korespondencji, interpretowany jako równoważność w języku już ukształtowanym i utwalonym, oznacza de facto wzajemne wynikanie między zdaniem a tym, co ono oznacza. Wzajemne wynikanie polega na tym, że zdanie wypowiedziane w danym języku znaczy coś, gdy odnosi się do czegoś istniejącego w świecie, zaś odnosi się do czegoś w świecie dzięki temu, że to zostało w języku utwalone w postaci pojęcia. Wzajemne wynikanie wyjaśnia zakotwiczenie pojęć w języku i ukazuje język jako rozwijający się.

Owa relacja, w jakiej kształtujący się język pozostaje do rzeczywistości, jest zinterpretowana przez funkcjonalizm Sellarsa jako relacja projekcji. Nawiązując po raz kolejny do myśli Wittgensteina, tym razem do Wittgensteinowskiej metafory mapy, Sellars rozwija myśl, zgodnie z którą zdania języka pełnią określone funkcje, dodając wyjaśnienie, jak to się dzieje. Metafora mapy pokazuje, że w języku od samego początku rysuje się pewną wizję rzeczywistości (kształtuje się mapa pojęciowa) na podstawie pewnych faktów, a więc zdarzeń zaobserwowanych w doświadczeniu, w kontakcie z rzeczywistością. W języku utwalają się pewne treści wydobyte w doświadczeniu, które są faktami o rzeczywistości, a które już utwalone w siatce pojęciowej języka stają się przedmiotami, do których język się odnosi. Dlatego, jeśli odniesiemy to do problemów z obrazowaniem w atomizmie logicznym, to nie fakty językowe obrazują fakty niejęzykowe, lecz przedmioty obrazują przedmioty na podstawie pewnych faktów o nich. Przedmioty obrazowane w zdaniach są przedmiotami zwanymi naturalno-językowymi, z racji swojego pozajęzykowego pochodzenia i odniesienia do rzeczywistości. Nazwanie przedmiotów naturalnojęzykowymi podkreśla wzajemne wynikanie między zdaniami a tym, do czego się owe zdania odnoszą. Myśl Sellarsa wyraża poniższy schemat:

naturalno-językowe przedmioty O1, O2, ... On tworzą obrazy przedmiotów O1, O2, ...On
przez takie a takie fakty o przedmiotach O1, O2, ...On (Sellars 1962: 39).

Filozof funkcjonalnie interpretuje metaforę Wittgensteina i dowodzi, że pewien stan rzeczy jest stwierdzany tylko dzięki temu, że istnieje zdanie stwierdzające tę relację, dzięki któremu można te relacje wpleść w relacje prawdziwościowe (koniunkcję, negację, alternatywę itp.). Podobnie jak w klasycznej korespondencji, operacje logiczne są wciąż esencjalne dla bycia zdaniem, tak jak fakt, że są one konfiguracją. Jednak treść semantyczna pozostaje w relacji superwencji nad syntaktyczną strukturą języka.

Relacja wzajemnego wynikania nie może być wyrażona niezależnie od języka, a porządek naturalny, który Sellars uznaje za pierwotny wobec porządku logicznego, nie może być pierwotny

chronologicznie. Dzieje się tak właśnie dlatego, że o znaczeniach nie można orzekać niezależnie od ich występowania w języku.

3. Krytyka rozwiązania funkcjonalnego w kontekście koncepcji racjonalności

Zasadnicza krytyka Sellarsa wobec tradycyjnej interpretacji korespondencji, a więc relacji obrazowania, dotyczy założenia, że język jest w stanie odwzorować rzeczywistość. Wiąże się to ze zbyt małą aktywnością, jaką przypisuje się umysłowi w klasycznej teorii obrazowania. Koncepcję prymatu relacji odwzorowania nad relacją projekcji rzeczywistości w języku przedstawia Sellars, obnażając mit tzw. idealnego skryby („ideal inscriber”). Mityczna postać skryby przypomina maszynę szybko i bezbłędnie rejestrującą zdarzenia w każdym momencie czasu i przestrzeni. Sellars pokazuje, że nawet gdyby idealne odwzorowanie było możliwe, umysł posiada wiedzę indukcyjną, która segreguje i sytuje zdarzenia już w pewnej całości i już na wstępie decyduje o znaczeniu kolejnych zdarzeń. Indukcja jest konieczna: „bez wiedzy indukcyjnej nie istnieje racjonalna ekstensja czyjś obrazu świata, poza tym, co zostało zaobserwowane i zachowane” (Sellars 1962: 52).

Funkcjonalne rozwiązanie Sellarsa jest antyredukcyjne w kwestii własności semantycznych języka, takich jak prawda czy znaczenie. Prawda w funkcjonalnym modelu nie redukuje się całkowicie do przygodnych własności struktury języka. Pozytywne rozwiązanie Sellarsa, które polega na behawioralnym wyjaśnieniu normatywnego charakteru prawdy, wydaje się wysoce wątpliwe.

Jak twierdzi Sellars: „akceptacja zasad odzwierciedla się w całościach przedstawienia” (Sellars 1962: 47). Oznacza to tyle, że normatywny charakter języka świadczący o jego związku z rzeczywistością jest możliwy do odzwierciedlenia w całości zachowań użytkowników języka. Innymi słowy, Sellars jest przekonany, że można funkcjonalnie zobrazować normatywny charakter języka nie w języku, jak chce tradycyjna teoria korespondencji, lecz poza nim – w zachowaniu użytkowników języka.

To, że powyższe behawioralne założenie jest trudne do obrony, najlepiej pokazuje argumentacja Kripkego z niemożliwości istnienia „reguły reguły” (Kripke 2007). Argument Kripkego nawiązuje do pojęcia reguły reguły z Dociekań filozoficznych Wittgensteina i wykazuje, że pojęcie reguły reguły, a więc metareguły, nie jest możliwe. Kripke stosuje swój argument przeciw regule projekcji i regule zachowania, pokazując, że nie istnieje metaregula, która wskazuje nam, jaką regułą się w danym przypadku posługujemy. Nie jesteśmy w stanie wywieść z wadliwego pojęcia reguły, jakie zasady rządzą językiem pozostającym w relacji projekcji do rzeczywistości, ani jak przejawiają się one w zachowaniu. Kripke godzi te zależności w funkcjonalną metaforę wejścia i wyjścia – nie istnieje możliwość stwierdzenia tego, co powstaje na wejściu (projekcja) na podstawie tego, co pojawia się na wyjściu (zachowanie). Jest tak po pierwsze dlatego, że liczba reguł jest nieskończona (obliczenie ich bowiem wymagałoby nieskończonych możliwości, które zdecydowanie przekraczają zdolności obliczeniowe naszego mózgu), po drugie, nasz umysł nie działa w taki sposób, że odzwierciedla pojawiające się przypadki w doświadczeniu i natychmiast wyciąga na ich podstawie pewne wnioski (Kripke twierdzi, że rozumienie nie jest zjawiskiem psychicznym, nie kodujemy każdego przypadku zastosowania reguły w mózgu). Najważniejsze dla argumentacji jest to, że umysł posługuje się pewnymi regułami, na podstawie których już na wstępie porządkuje dane doświadczenia, a więc zanim mamy możliwość dokonania ich wyjaśnienia. Skoro owe reguły same wpływają na naszą możliwość stwierdzenia, co jest regułą, a przy tym są nieuchwytnie, Kripke sugeruje w opisie reguł twierdzenia modalne: „Używając symbolu + powinienem odpowiedzieć 125 (a nie: jeśli miałem na myśli dodawanie, odpowiem 125)” (Kripke 2007: 65)

Argumentacja Kripkego bardzo przypomina analizę języka Sellarsa, jednakże Kripke zastosował podobne rozumowanie w analizie działania umysłu. Tym samym funkcjonalna argumentacja Sellarsa, zgodnie z którą normatywność prawdy można zredukować do własności opisowych, wydaje się mocno wątpliwa. Pod znakiem zapytania stawia to próbę uratowania teorii korespondencji przez funkcjonalizm Sellarsa. Sellars rozszerza klasyczną teorię, korespondencyjną prawdy formułowaną w języku już zastanym, zawierającym utrwalone pojęcia, o teorię procesu kształtowania się pojęć w języku; polega to na zastąpieniu relacji obrazowania relacją projekcji, która osłabia ideę odwzorowania, zwracając uwagę na jej słabe strony w teorii funkcjonowania umysłu. Po przeanalizowaniu argumentu Kripkego za niemożliwością redukcji własności normatywnych do opisowych, okazuje się, że korespondencyjna teoria prawdy, nawet

w słabszej wersji, gdzie obrazowanie zastępuje projekcja, nie odstępuje od podstawowego schematu identyfikacji prawdy z koniecznością. Polega ona na tym, że prawdziwość jako własność semantyczna języka i pojęć jest pozbawiona wszelkiej modalności, gdyż modalność nie daje się przedstawić jako własność opisowa. Identyfikacja ta zapewnia jednak, że język może w ogóle odzwierciedlać rzeczywistość. Wszystko to opiera się na założeniu, które Sellars przyjmuje – w myśl przyjętej interpretacji Humea – za klasykami korespondencyjnej teorii prawdy. Założenie to mówi, że wrażenia mają własność reprezentującą i dzięki temu jest możliwa ciągłość między własnościami świata pozbawionymi charakteru językowego i własnościami o charakterze językowym (Sellars 1962; 48-52). Zgodnie z taką koncepcją reprezentacje albo pojawiają się niezależnie od działania umysłu (co ma miejsce w klasycznej korespondencyjnej teorii prawdy), albo aktywność umysłu jest minimalna i nie polega na jakościowej zmianie treści, lecz sprowadza się do przetwarzania informacji w myśl prostych zasad kojarzenia i wiedzy indukcyjnej. Wciąż jednak nie ma miejsca na przypisanie umysłowi zdolności tworzenia alternatywnych scenariuszy, które pozwalają na zastosowanie twierdzeń modalnych, bez których umysł jest ograniczony. Tak ujęta racjonalność, pozbawiona jest właśnie normatywnego odnoszenia się do reprezentacji. Zasady tworzenia reprezentacji są, po pierwsze, niestwierdzalne, a po drugie pozostają całkowicie poza wpływem racjonalnego podmiotu.

Zakończenie

Sądzę, że dokonana przez Sellarsa rekonstrukcja klasycznej teorii korespondencji i argumentacja przeciw niej jest jak najbardziej trafna. Mam jednak zastrzeżenia co do pozytywnego rozwiązania problemu korespondencji – rozwiązania funkcjonalnego. Jednakże, zachowując pewną ciągłość z założeniami klasycznymi, rozwiązanie funkcjonalne uwyrażnia pewne problemy dotyczące ograniczonej roli umysłu i nieadekwatnego modelu racjonalności, jaka wynika z klasycznych założeń.

BIBLIOGRAFIA:

- Kripke S. (2007), Wittgenstein o regułach i języku prywatnym. Warszawa: Aletheia.
Sellars W. (1962), Truth and correspondence, *The Journal of Philosophy*, 59, s. 29-56.
Wittgenstein L. (2004), *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa: PWN.